

## Wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych

### to hasło załóg podejmujących zobowiązania

#### Genne zobowiązania Wizowa i kopalni im. Thoreza w Wąłbrzychu

ZOBOWIĄZANIA, którymi ludzie pracy odpowiadają na Program Wyborczy Frontu Narodowego i Stalina — przerażają się w potężną bitwę o wykonanie i przekroczenie planów miesięcznych, kwartalnych i rocznych. Taki charakter mają np. zobowiązania budowniczych 100-tysięcznego miasta Nowa Huta, załogi Wizowa i Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego, górników kopalni im. Thoreza, załogi Zakładów im. Świerczewskiego w stolicy, Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych produkujących m. in. penicylinę i Zakładów Koksochemicznych im. Bolesława Chrobrego.

**F**ALA ZOBOWIĄZAŃ ogarnia również wieś. Szczególnie cenne są postanowienia załogi POM w Kozietulach, gdzie traktorzyści postanowili m. in. zaoszczędzić ponad 2600 kg paliwa.

Załogi wybierają jednocześnie zakładowe komitety wyborcze Frontu Narodowego, w skład których wchodzi partyni, bezpartyjni, mężczyźni i kobiety i młodzież — najlepsi ludzie załogi, dobrzy synowie ludowej ojczyzny.

#### CZYN ZAŁOGI „WIZOWA”

**J**KO JEDNA z pierwszych na Dolnym Śląsku do nowego czynu produkcyjnego przystąpiła załoga wielkiego obiektu 6-latkę — Zakładów Kwasu Siarkowego „Wizów”.

W czasie uroczystej masówki, jaka odbyła się w pięknie udekorowanej świetlicy zakładowej — pierwsza podejmuje zobowiązanie załoga działów produkcji kwasu siarkowe-

go, postanawiając swoje wrześniowe zadania wykonać w 103 proc.

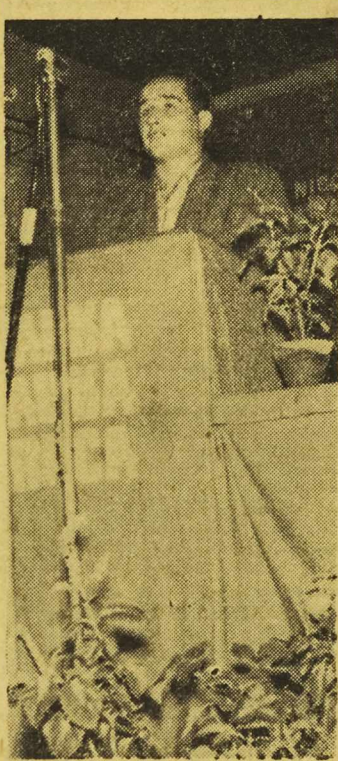
„Weszło już w krew załogi „Wizowa”, żeby każde ważne wydarzenie w życiu naszego narodu, każde święto naszego wielkiego przyjaciela, Związku Radzieckiego — uczcić no-  
wym czynem produkcyjnym — mówi jeden z produkcyjnych ludzi zakładów, brzdądzista Stanisław Cukiernik. — My, robotnicy z Ziemi Zachodniej gorąco popieramy Program Wyborczy Frontu Narodowego, a nasze poparcie to ponadplanowa produkcja na potrzeby krajowego przemysłu. Chcemy pokazać, że nas pracowników zakładów, wzniesionych reklamą polskiego robotnika i wysiłkiem polskiego inżyniera stać nie tylko na wykonywanie postawionych przed nami zadań, ale i na ich przekraczanie”.

**TYSIACAMI TON WĘGLA POPRA PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO GÓRNICZY KOPALNI IM. M. THOREZA**

**D**O CZYNU produkcyjnego dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) włączyli się na wezwanie załogi kopalni „Pawel” jako pierwsi w Zagłębiu Dolnośląskim górnicy kopalni im. M. Thoreza. Na uroczystych zebraniach załóg szybów „Jan”, „Julian” i „Chwałibóg” górnicy postanowili zwiększyć wydajność pracy.

(Dokończenie na str. 2).

CAF — Fot. Link



**W** DNIU 8 września br. załoga Nowej Huty dla uzmocnienia Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), podjęła liczne, cenne zobowiązania produkcyjne używając masy pracujące Polscy do socjalistycznego współzawodnictwa. — Na zdjęciu: Bolesław Kot zgłasza zobowiązanie Zarządu Sprzętu: wyszkolić 10 operatorów na spychaczach i żurawach oraz utworzyć cztery uzorowane brygady remontowe.

## Czynem i głosem

**O**STATNIE w Polsce kapitalistycznej wybory odbyły się w 1935 roku, na podstawie faszystowskiej ordynacji sformułowanej przez sanacyjny rząd zdrady narodowej. Polski lud pracujący odpowiedział na te wybory bojkotem głosowania.

Faszystowska ordynacja wyborcza zrehabilitowana była tak, ażeby ani jeden przedstawiciel mas ludowych nie mógł się znaleźć w sejmie. Nasza Ordynacja Wyborcza wypływająca z ducha Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, opracowana jest tak, aby każdy obywatel mógł oddać swój głos na najlepszych ludzi spośród mas ludowych, ażeby sejm jak najpełniej i najdokładniej odzwierciedlał wolę narodu. Celem faszystowskiej konstytucji i faszystowskiej ordynacji wyborczej było utrwalenie dyktatury garstki wyzyskiwaczy nad ogromną większością narodu, ma samą ludowymi.

Celem naszej demokratycznej Konstytucji i Ordynacji jest utrwalenie władzy mas ludowych, które we własne ręce wzięły losy swej ojczyzny i prowadzą ją od zwycięstwa do zwycięstwa, łamią wszelkie przeszkody na drodze do rozkwitu i szczęścia narodu. Toteż każdy patriota polski przeniknięty jest głęboką świadomością: Polsce potrzebny jest nasz czyn, Polsce potrzebny jest nasz głos.

**C**ZY ZASTALISMY dyrektora? Okazało się, że dyrektor Zakładów Fajansów we Wrocławiu, Władysław Hubicki, rzadziej bywa w swoim gabinecie niż w odlewni, gdzie znajduje się piec tunelowy.

Ten piec, który do niedawna jeszcze zajmował tylko miejsce w hali produkcyjnej zakładów, wkrótce stanie się dumą całej załogi. Dzięki niemu produkcja w przyszłym roku będzie podwyższona o 37 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym, a jeszcze w tym roku da on ponadplanową produkcję wartości 470 tysięcy złotych.

— Uruchomienie tego pieca — to właśnie nasz czyn na czesie wyborów — mówi dyrektor, którego w końcu znaleźliśmy w odlewni. W imieniu załogi zobowią-

(Dokończenie na str. 2-ej).

B



ORKI SIEWNE W SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ ELIZÓWKA

**C**ZŁONKOWIE spółdzielni produkcyjnej Elizówka — Nowa Wieś w pow. Lublin, przygotowują rolę pod ozime zasiewy żyta. — Na zdjęciu: spółdzielca Stanisław Pietrzak podczas orki na spółdzielczych polach. W głębi widać nowo-wybudowaną wieś spółdzielczą.

CAF — Fot. Baranowski

## 21 września Kongres Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

### Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

**P**REZYDIUM Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego na posiedzeniu w dniu 11 bm. powzięło uchwałę w sprawie zwolnienia we Wrocławiu w dniu 21 bm. Kongresu Ziem Odzyskanych oraz rozpatrzyło sprawę bieżącą.

Prezydium powołało Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, którego siedziba będzie się mieścić w gmachu Sejmu przy ul. Wiejskiej.

**U**CHWAŁA Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w sprawie zwolnienia Kongresu Ziem Odzyskanych.

**C**ELEM zmanifestowania jedności narodu polskiego wobec zaborskich kłownów amerykańsko-hitlerowskich imperialistów, przeciw naszym granicom zachodnim i naszej niepodległości;

celem podsumowania dotychczasowego dorobku w dziele zepolenia Ziem Odzyskanych z Macierzą we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego;

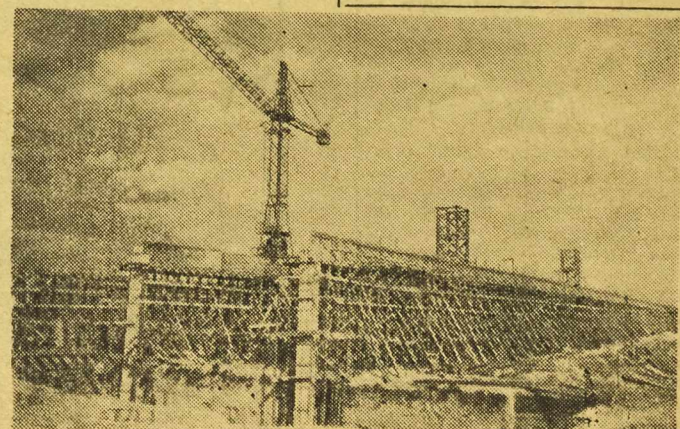
celem ugruntowania wśród milionów Polaków zrozumienia konieczności dalszego wysiłku dla rozkwitu Ziem Odzyskanych;

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego postanowił zwołać na dzień 21 września br. Kongres Ziem Odzyskanych do Wrocławia.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa komitety Frontu Narodowego zarówno na terenach Ziem Odzyskanych jak i w całym kraju do czynnego udziału w przygotowaniu Kongresu.

**Z**ALOZA Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie podjęła cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Robotnicy budujący fabrykę zobowiązali się m. in. wyrównać zaległości z miesiąca sierpnia i przekroczyć od 100—120 proc. plan miesięczny w robotach budowlanych — szczególnie w hali narzędziowej. — Na zdjęciu: fragment budowy hali śrub i nitów.

CAF — Fot. Baranowski



Za jednością narodu wszyscy katolicy!

## Apel księży i działaczy Zrzeszenia „Caritas” wzywający do poparcia

### Programu Wyborczego Frontu Narodowego

**W** DNIU 10 BM. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja duchownych i świeckich działaczy Zrzeszenia Katolików „Caritas”, w której wzięło udział ponad 40 księży i osób świeckich, reprezentujących 17 oddziałów wojewódzkich „Caritas”.

**O**BRADOM przewodniczył wiceprezes Zrzeszenia „Caritas” dr J. Frankowski. Zasadniczy referat p.t. „Katolicy we Froncie Narodowym” wygłosił prezes „Caritas” ks. A. Lemparty, po czym sekretarz Zrzeszenia dr. J. Hagmajer omówił wytyczne co do powiązania działalności „Caritas” z zadaniami Frontu Narodowego. Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrani uchwalili jednomyślnie apel do społeczeństwa katolickiego, wzywając do jak najwyższego udziału we Froncie Narodowym.

Tekst apelu został przesłany wraz z pismem prezydium konferencji na ręce przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta.

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Pod naciskiem niemieckiej opinii publicznej przewodniczący Bundestagu przyjmie delegację Izby Ludowej NRD

**A**GENCJA ADN donosi z Bonn: Przewodniczący zachodnio-niemieckiego Bundestagu, Herman Ehlers, skierował do przewodniczącego Izby Ludowej NRD, J. Diekmanna depeszę, w której zakomunikował, że przyjmie delegację Izby Ludowej NRD w dniu 22 września br.

Jest to odpowiedź na depeszę Diekmanna, który wezwał Ehlersa do przyjęcia delegacji Izby Ludowej NRD. Delegacja ma w imieniu Izby Ludowej przedstawić pismo, zawierające propozycje, zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec, jako demokratycznego, pokojowego i niezależnego państwa, a także w sprawie udziału Niemiec w zawarciu traktatu pokojowego oraz w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich, wolnych wyborów. Delegacja Izby Ludowej została również upoważniona do omówienia sprawy wysłania przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich do uczestniczenia w konferencji czterech mocarstw, jak również utworzenia komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech.

Dziennik „Berliner Zeitung” w korespondencji z Bonn donosi, że członkowie Bundestagu otrzymują od swych wyborców wiele listów, zawierających żądanie przyjęcia delegacji Izby Ludowej NRD i rozpoczęcia rozmów ogólnoniemieckich w sprawie zjednoczenia kraju.

## Czy wiecie, że

### ◆ Pierwszy Start

pozostał daleko za nami!

Obecnie rozgrywa się

### ◆ Ostatni Etap

## WIELKIEGO KONKURSU FILMOWEGO „SŁOWA POLSKIEGO”

### ◆ Skarb

W POSTACI NAGRÓD CZEKA NA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW.

### ◆ Ulica Graniczna?

Gen. K. Świerczewskiego bowiem tam mieści się



### ◆ Za Wami pójdą inni!

## Już w całym kraju rozpoczęły się siewy jesienne

**P**O UKOŃCZENIU siewów jęczmienia i rzepaku PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i chłopi indywidualni na terenie całego kraju rozpoczęli już siew żyta i pszenicy ozimej.

Najbardziej zaawansowane w akcji siewnej są województwa: lubelskie i warszawskie. W woj. lubelskim w pow. biłgorajskim, włodawskim i lubartowskim obsiano już 15 proc. obszaru. W pow. biłgorajskim są nawet chłopcy, którzy już całkowicie ukończyli siewy jak np. w gm. Kocudza.

Na dalszych miejscach znajdują się województwa: olsztyńskie, łódzkie, poznańskie, bydgoskie, kieleckie, krakowskie i wrocławskie.

**W** JESIENNEJ akcji siewnej bierzemy udział rekordową ilości maszyn i traktorów. Wyruszyło o wiele więcej w pole niż na wiosnę 3 metrowych siewników produkcji krajowej. Pracuje również o 15 proc. więcej niż na wiosnę traktorów a zwłaszcza nowoczesnych ciągników Zetor 25 k, które są wyposażone w komplet zawieszanych narzędzi do orki.

Do szybszego i sprawnego przeprowadzenia siewów przyczyniają się zobowiązania chłopów do poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Wiele z tych zobowiązań podjęli chłopcy na odbywających się obecnie konferencjach wyborczych obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego.

# U ŚWIETLE DZIA

## Waka z pryszczycą

ZARAZA pryszczycy, choroby atakującej zwierzęta rądcowe: krowy, kozy, owce i świnię, dotknęła wszystkie kraje kontynentu europejskiego. Na zachodzie przebieg pryszczycy jest ostry i wiele zwierząt pada. W Polsce natomiast na ogół choroba przebiega łagodnie. Niemniej zaraza pryszczycy, która występuje we wszystkich województwach, wyrządza duże straty naszej gospodarce. Zmniejsza się udój mleka, a nieprzeżarcie przez wielu hodowców zaleceń weterynarzy sprawia, że na chorobę tę zapadają cielęta i prosięta, z których wiele pada. Pryszczycą mogą również zarazić się ludzie (było kilka takich wypadków w woj. olsztyńskim), którzy piją nieprzeżarzone mleko, pochodzące od chorych krow.

Weterynarza nie posiada jeszcze żadnych zastrzyków przeciwpryszczycy. Jednakże ściśle przestrzeganie zaleceń służby weterynaryjnej umożliwi zlokalizowanie i zlikwidowanie istniejących ognisk zarazy.

Do walki z pryszczycą staje obecnie 40.000 przeszkolonych gromadzkich przodowników weterynarii. Pomaga im służba rolna i weterynaryjna, rady narodowe, ZMP, Związek Samopomocy Chłopskiej, ekipy łączności miasta z wsią. Każdy hodowca musi zrozumieć i oświadczyć sobie, jaką groźbę dla naszej gospodarki mlecznej i mięsnej stanowi pryszczycą, zmniejszająca udój, wychudzająca bydło, zabijająca młode szutki.

Pryszczycę można łatwo rozpoznać po objawach takich, jak utrata apetytu, wyciek śliny, spadek udaju mleka, pęcherze na wargach i języku. Gdy właściciel zagrody zauważy te objawy — winien natychmiast w wypadku choroby zawiadomić sołtysa lub posterunek MO, Gminną Radę Narodową i weterynarza. Do czasu przybycia lekarza należy chore zwierzę trzymać w oborze, a przed zagrodą umieścić tablicę ostrzegawczą z napisem „Pryszczycą”.

Choroba nie trwa długo — od tygodnia do trzech. W okresie, kiedy krowa choruje należy przestrzegać, by zarówno domownicy jak i cielęta nie prosiły spożywać mleko wyłącznie przegotowane. Gotowanie mleka przynajmniej przez pięć minut zabija zarazki pryszczycy.

Zagadnienie zwalczania pryszczycy nie jest bynajmniej wyłączną sprawą wsi. Każdy nowy wypadek pryszczycy — to zmniejszenie udaju i zagrożenie planu dostaw mleka, to zmniejszenie się podaży żywności, zmniejszenie pogłowia bydła i trzody chlewnej. Dlatego w akcji uświadamiającej szerokie masy chłopstwa, jak należy zwalczać i likwidować ogniska zarazy — muszą wziąć udział ci wszyscy, którzy są łącznikami między miastem a wsią. Łątnoszą kolportując prasę chłopską, nauczyciel w szkole, pracownik gminnej spółdzielni, członek robotniczej ekipy łączności, robotnik mieszkający na wsi — każdy z nich musi służyć radą i pomocą tym hodowcom, którzy nie są jeszcze dostatecznie uświadomieni, jak należy postępować w wypadku wykrycia zarazy.

Hodowca, który ściśle wykona zalecenia weterynarza, otrzyma bezpłatnie wszelkie środki dezynfekcyjne, może być pewien, że w krótkim czasie zaraza w jego oborze wygaśnie i będzie wrócił do zdrowia.

## Apel komitetu ludowego w Niemczech zach.

BERLIN. Dnia 10 bm. odbyło się w amerykańskim sektorze Berlina posiedzenie zachodnio-berlińskiego ludowego komitetu do walki o traktat pokojowy i przeciwko „układowi ogólnemu”, na którym uchwalono apel do wszystkich mieszkańców Berlina zachodniego.

Wskazując na przygotowania wojenne w Niemczech zachodnich, autorzy apelu piszą: „Hitler obłudnie mówił o dobrobie i szczęściu jako wyniku wzmocnienia zbrojeń. Skończyło się to straszną wojną i całkowitą klęską. Polityka Adenauera prowadzi po tej samej drodze. Młodzież nasza chce pracować dla pokoju i nie chce stać się najemnikami obcych panów. Nie chce ona przelewać krwi za interesy twórców „układu ogólnego”.

Podkreślając dalej doniosłość znaczenia noty rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich apel stwierdza: popieramy w pełni uchwałę Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej powziętą w związku z notą radziecką i domagamy się niezwłocznej odbycia rozmów między przedstawicielami parlamentu bońskiego i Izby Ludowej NRD. Miliony milijących pokój ludzi na całym świecie — podkreśla w zakończeniu apel — którzy walczą o pokój i przyjaźń między narodami, pomagają nam słowem i czynem.

# Pójdziemy jak jeden mąż głosować za potęgą i siłą gospodarczą

### za szczęśliwym rozwojem naszej ukochanej ojczyzny

# Polski Ludowej

## Wybory obwodowych, zakładowych, gminnych i gromadzkich komitetów wyborczych Frontu Narodowego

PO POWOŁANIU wojewódzkich i okręgowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego, społeczeństwo z miast i wsi wybiera spośród aktywnych, cieszących się zaufaniem i szacunkiem ludzi, komitety obwodowe, zakładowe, gminne i gromadzkie.

„Pamiętam dobrze — oświadczyła ona — jak przed wojną, nasza Łódź była brudna i zaniedbana. Teraz aż podziw człowieka bierze, że nasze miasto prawie z każdym dnem zmienia swój wygląd. My, kobiety najbardziej cieszymy się z tego, że już niedługo wybudowany zostanie rurociąg, którym z Pilicy płynąca będzie czysta woda do Łodzi. Wiem o tym, że te wielkie zmiany w naszym mieście były możliwe dlatego, że rządy sprawują teraz w Polsce przedstawiciele robotników i chłopów. 26 października przez oddanie głosu na listę Frontu Narodowego pokazemy, że jesteśmy za naszym rządem ludowym, za naszą ojczyzną ludową”.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego zapowiada budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią elektryfikowanie zacofanych polaci kraju” — powiedział na zebraniu Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 28 w Warszawie — Śródmieście student z kursu wydziału budownictwa wodnego Politechniki Warszawskiej — Marek Kiepał. — Mnie, jako studenta Politechniki Warszawskiej szczególnie to interesuje, ponieważ wiem, że będą tam na tych wielkich budowach potrzebni, że będą mogli pracować zgodnie ze swymi zamiłowaniem, z pożytkiem dla ludowej ojczyzny. Jakże inna była sytuacja młodzieży akademickiej w okresie rządów sanacyjnych.

„Każdy z nas, kto ogląda wspaniałe dziełnice nowej Warszawy — MDM, Muranów i Mokotów głęboko wierzy, że porwijące założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego będą zrealizowane.

Zakładowe konferencje wyborcze Frontu Narodowego odbywają się już na terenie wszystkich zakładów pracy woj. katowickiego.

Uroczysty przebieg miała zakładowa konferencja wyborcza w kopalni „Barbara - Wyzwolenie”. W swych wypowiedziach starzy górnicy dzielili się z młodzieżą wspomnieniami z czasów Polski sanacyjnej. Mówili o długich latach nędzy, bezrobocia, tułania się po biedaszybach i sprzedawania swej ciężkiej pracy za marny kęs suchego chleba.

„Pamiętam dobrze te haniebne czasy uciśku — mówił stary działacz ruchu robotniczego, sztygar Józef Mitula — siedem i pół lat byłem bezrobotny. Nasza rodzina nie miała co jeść ani przy czym się ogrzać. A przecież wszyscy chcieliśmy pracować, tylko kapitalista nie chciał nas zatrudnić. A rząd, który takie piękne i szumne hasła wygłaszał, by zwabić nas do urn wyborczych, na każdym kroku nas prześladował. Szczególnie nienawidził nas — działaczy ruchu robotniczego, dlatego, żeśmy żądali

„Pamiętam dobrze — oświadczyła ona — jak przed wojną, nasza Łódź była brudna i zaniedbana. Teraz aż podziw człowieka bierze, że nasze miasto prawie z każdym dnem zmienia swój wygląd. My, kobiety najbardziej cieszymy się z tego, że już niedługo wybudowany zostanie rurociąg, którym z Pilicy płynąca będzie czysta woda do Łodzi. Wiem o tym, że te wielkie zmiany w naszym mieście były możliwe dlatego, że rządy sprawują teraz w Polsce przedstawiciele robotników i chłopów. 26 października przez oddanie głosu na listę Frontu Narodowego pokazemy, że jesteśmy za naszym rządem ludowym, za naszą ojczyzną ludową”.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego zapowiada budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią elektryfikowanie zacofanych polaci kraju” — powiedział na zebraniu Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 28 w Warszawie — Śródmieście student z kursu wydziału budownictwa wodnego Politechniki Warszawskiej — Marek Kiepał. — Mnie, jako studenta Politechniki Warszawskiej szczególnie to interesuje, ponieważ wiem, że będą tam na tych wielkich budowach potrzebni, że będą mogli pracować zgodnie ze swymi zamiłowaniem, z pożytkiem dla ludowej ojczyzny. Jakże inna była sytuacja młodzieży akademickiej w okresie rządów sanacyjnych.

Każdy z nas, kto ogląda wspaniałe dziełnice nowej Warszawy — MDM, Muranów i Mokotów głęboko wierzy, że porwijące założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego będą zrealizowane.

Zakładowe konferencje wyborcze Frontu Narodowego odbywają się już na terenie wszystkich zakładów pracy woj. katowickiego. Uroczysty przebieg miała zakładowa konferencja wyborcza w kopalni „Barbara - Wyzwolenie”. W swych wypowiedziach starzy górnicy dzielili się z młodzieżą wspomnieniami z czasów Polski sanacyjnej. Mówili o długich latach nędzy, bezrobocia, tułania się po biedaszybach i sprzedawania swej ciężkiej pracy za marny kęs suchego chleba.

„Pamiętam dobrze te haniebne czasy uciśku — mówił stary działacz ruchu robotniczego, sztygar Józef Mitula — siedem i pół lat byłem bezrobotny. Nasza rodzina nie miała co jeść ani przy czym się ogrzać. A przecież wszyscy chcieliśmy pracować, tylko kapitalista nie chciał nas zatrudnić. A rząd, który takie piękne i szumne hasła wygłaszał, by zwabić nas do urn wyborczych, na każdym kroku nas prześladował. Szczególnie nienawidził nas — działaczy ruchu robotniczego, dlatego, żeśmy żądali

„Pamiętam dobrze — oświadczyła ona — jak przed wojną, nasza Łódź była brudna i zaniedbana. Teraz aż podziw człowieka bierze, że nasze miasto prawie z każdym dnem zmienia swój wygląd. My, kobiety najbardziej cieszymy się z tego, że już niedługo wybudowany zostanie rurociąg, którym z Pilicy płynąca będzie czysta woda do Łodzi. Wiem o tym, że te wielkie zmiany w naszym mieście były możliwe dlatego, że rządy sprawują teraz w Polsce przedstawiciele robotników i chłopów. 26 października przez oddanie głosu na listę Frontu Narodowego pokazemy, że jesteśmy za naszym rządem ludowym, za naszą ojczyzną ludową”.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego zapowiada budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią elektryfikowanie zacofanych polaci kraju” — powiedział na zebraniu Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 28 w Warszawie — Śródmieście student z kursu wydziału budownictwa wodnego Politechniki Warszawskiej — Marek Kiepał. — Mnie, jako studenta Politechniki Warszawskiej szczególnie to interesuje, ponieważ wiem, że będą tam na tych wielkich budowach potrzebni, że będą mogli pracować zgodnie ze swymi zamiłowaniem, z pożytkiem dla ludowej ojczyzny. Jakże inna była sytuacja młodzieży akademickiej w okresie rządów sanacyjnych.

Każdy z nas, kto ogląda wspaniałe dziełnice nowej Warszawy — MDM, Muranów i Mokotów głęboko wierzy, że porwijące założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego będą zrealizowane.

Zakładowe konferencje wyborcze Frontu Narodowego odbywają się już na terenie wszystkich zakładów pracy woj. katowickiego. Uroczysty przebieg miała zakładowa konferencja wyborcza w kopalni „Barbara - Wyzwolenie”. W swych wypowiedziach starzy górnicy dzielili się z młodzieżą wspomnieniami z czasów Polski sanacyjnej. Mówili o długich latach nędzy, bezrobocia, tułania się po biedaszybach i sprzedawania swej ciężkiej pracy za marny kęs suchego chleba.

„Pamiętam dobrze te haniebne czasy uciśku — mówił stary działacz ruchu robotniczego, sztygar Józef Mitula — siedem i pół lat byłem bezrobotny. Nasza rodzina nie miała co jeść ani przy czym się ogrzać. A przecież wszyscy chcieliśmy pracować, tylko kapitalista nie chciał nas zatrudnić. A rząd, który takie piękne i szumne hasła wygłaszał, by zwabić nas do urn wyborczych, na każdym kroku nas prześladował. Szczególnie nienawidził nas — działaczy ruchu robotniczego, dlatego, żeśmy żądali

„Pamiętam dobrze — oświadczyła ona — jak przed wojną, nasza Łódź była brudna i zaniedbana. Teraz aż podziw człowieka bierze, że nasze miasto prawie z każdym dnem zmienia swój wygląd. My, kobiety najbardziej cieszymy się z tego, że już niedługo wybudowany zostanie rurociąg, którym z Pilicy płynąca będzie czysta woda do Łodzi. Wiem o tym, że te wielkie zmiany w naszym mieście były możliwe dlatego, że rządy sprawują teraz w Polsce przedstawiciele robotników i chłopów. 26 października przez oddanie głosu na listę Frontu Narodowego pokazemy, że jesteśmy za naszym rządem ludowym, za naszą ojczyzną ludową”.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego zapowiada budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią elektryfikowanie zacofanych polaci kraju” — powiedział na zebraniu Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 28 w Warszawie — Śródmieście student z kursu wydziału budownictwa wodnego Politechniki Warszawskiej — Marek Kiepał. — Mnie, jako studenta Politechniki Warszawskiej szczególnie to interesuje, ponieważ wiem, że będą tam na tych wielkich budowach potrzebni, że będą mogli pracować zgodnie ze swymi zamiłowaniem, z pożytkiem dla ludowej ojczyzny. Jakże inna była sytuacja młodzieży akademickiej w okresie rządów sanacyjnych.

Każdy z nas, kto ogląda wspaniałe dziełnice nowej Warszawy — MDM, Muranów i Mokotów głęboko wierzy, że porwijące założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego będą zrealizowane.

Zakładowe konferencje wyborcze Frontu Narodowego odbywają się już na terenie wszystkich zakładów pracy woj. katowickiego. Uroczysty przebieg miała zakładowa konferencja wyborcza w kopalni „Barbara - Wyzwolenie”. W swych wypowiedziach starzy górnicy dzielili się z młodzieżą wspomnieniami z czasów Polski sanacyjnej. Mówili o długich latach nędzy, bezrobocia, tułania się po biedaszybach i sprzedawania swej ciężkiej pracy za marny kęs suchego chleba.

„Pamiętam dobrze te haniebne czasy uciśku — mówił stary działacz ruchu robotniczego, sztygar Józef Mitula — siedem i pół lat byłem bezrobotny. Nasza rodzina nie miała co jeść ani przy czym się ogrzać. A przecież wszyscy chcieliśmy pracować, tylko kapitalista nie chciał nas zatrudnić. A rząd, który takie piękne i szumne hasła wygłaszał, by zwabić nas do urn wyborczych, na każdym kroku nas prześladował. Szczególnie nienawidził nas — działaczy ruchu robotniczego, dlatego, żeśmy żądali

„Pamiętam dobrze — oświadczyła ona — jak przed wojną, nasza Łódź była brudna i zaniedbana. Teraz aż podziw człowieka bierze, że nasze miasto prawie z każdym dnem zmienia swój wygląd. My, kobiety najbardziej cieszymy się z tego, że już niedługo wybudowany zostanie rurociąg, którym z Pilicy płynąca będzie czysta woda do Łodzi. Wiem o tym, że te wielkie zmiany w naszym mieście były możliwe dlatego, że rządy sprawują teraz w Polsce przedstawiciele robotników i chłopów. 26 października przez oddanie głosu na listę Frontu Narodowego pokazemy, że jesteśmy za naszym rządem ludowym, za naszą ojczyzną ludową”.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego zapowiada budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią elektryfikowanie zacofanych polaci kraju” — powiedział na zebraniu Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 28 w Warszawie — Śródmieście student z kursu wydziału budownictwa wodnego Politechniki Warszawskiej — Marek Kiepał. — Mnie, jako studenta Politechniki Warszawskiej szczególnie to interesuje, ponieważ wiem, że będą tam na tych wielkich budowach potrzebni, że będą mogli pracować zgodnie ze swymi zamiłowaniem, z pożytkiem dla ludowej ojczyzny. Jakże inna była sytuacja młodzieży akademickiej w okresie rządów sanacyjnych.

Każdy z nas, kto ogląda wspaniałe dziełnice nowej Warszawy — MDM, Muranów i Mokotów głęboko wierzy, że porwijące założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego będą zrealizowane.

Zakładowe konferencje wyborcze Frontu Narodowego odbywają się już na terenie wszystkich zakładów pracy woj. katowickiego. Uroczysty przebieg miała zakładowa konferencja wyborcza w kopalni „Barbara - Wyzwolenie”. W swych wypowiedziach starzy górnicy dzielili się z młodzieżą wspomnieniami z czasów Polski sanacyjnej. Mówili o długich latach nędzy, bezrobocia, tułania się po biedaszybach i sprzedawania swej ciężkiej pracy za marny kęs suchego chleba.

„Pamiętam dobrze te haniebne czasy uciśku — mówił stary działacz ruchu robotniczego, sztygar Józef Mitula — siedem i pół lat byłem bezrobotny. Nasza rodzina nie miała co jeść ani przy czym się ogrzać. A przecież wszyscy chcieliśmy pracować, tylko kapitalista nie chciał nas zatrudnić. A rząd, który takie piękne i szumne hasła wygłaszał, by zwabić nas do urn wyborczych, na każdym kroku nas prześladował. Szczególnie nienawidził nas — działaczy ruchu robotniczego, dlatego, żeśmy żądali

„Pamiętam dobrze — oświadczyła ona — jak przed wojną, nasza Łódź była brudna i zaniedbana. Teraz aż podziw człowieka bierze, że nasze miasto prawie z każdym dnem zmienia swój wygląd. My, kobiety najbardziej cieszymy się z tego, że już niedługo wybudowany zostanie rurociąg, którym z Pilicy płynąca będzie czysta woda do Łodzi. Wiem o tym, że te wielkie zmiany w naszym mieście były możliwe dlatego, że rządy sprawują teraz w Polsce przedstawiciele robotników i chłopów. 26 października przez oddanie głosu na listę Frontu Narodowego pokazemy, że jesteśmy za naszym rządem ludowym, za naszą ojczyzną ludową”.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego zapowiada budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią elektryfikowanie zacofanych polaci kraju” — powiedział na zebraniu Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 28 w Warszawie — Śródmieście student z kursu wydziału budownictwa wodnego Politechniki Warszawskiej — Marek Kiepał. — Mnie, jako studenta Politechniki Warszawskiej szczególnie to interesuje, ponieważ wiem, że będą tam na tych wielkich budowach potrzebni, że będą mogli pracować zgodnie ze swymi zamiłowaniem, z pożytkiem dla ludowej ojczyzny. Jakże inna była sytuacja młodzieży akademickiej w okresie rządów sanacyjnych.

Każdy z nas, kto ogląda wspaniałe dziełnice nowej Warszawy — MDM, Muranów i Mokotów głęboko wierzy, że porwijące założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego będą zrealizowane.

Zakładowe konferencje wyborcze Frontu Narodowego odbywają się już na terenie wszystkich zakładów pracy woj. katowickiego. Uroczysty przebieg miała zakładowa konferencja wyborcza w kopalni „Barbara - Wyzwolenie”. W swych wypowiedziach starzy górnicy dzielili się z młodzieżą wspomnieniami z czasów Polski sanacyjnej. Mówili o długich latach nędzy, bezrobocia, tułania się po biedaszybach i sprzedawania swej ciężkiej pracy za marny kęs suchego chleba.

„Pamiętam dobrze te haniebne czasy uciśku — mówił stary działacz ruchu robotniczego, sztygar Józef Mitula — siedem i pół lat byłem bezrobotny. Nasza rodzina nie miała co jeść ani przy czym się ogrzać. A przecież wszyscy chcieliśmy pracować, tylko kapitalista nie chciał nas zatrudnić. A rząd, który takie piękne i szumne hasła wygłaszał, by zwabić nas do urn wyborczych, na każdym kroku nas prześladował. Szczególnie nienawidził nas — działaczy ruchu robotniczego, dlatego, żeśmy żądali

„Pamiętam dobrze — oświadczyła ona — jak przed wojną, nasza Łódź była brudna i zaniedbana. Teraz aż podziw człowieka bierze, że nasze miasto prawie z każdym dnem zmienia swój wygląd. My, kobiety najbardziej cieszymy się z tego, że już niedługo wybudowany zostanie rurociąg, którym z Pilicy płynąca będzie czysta woda do Łodzi. Wiem o tym, że te wielkie zmiany w naszym mieście były możliwe dlatego, że rządy sprawują teraz w Polsce przedstawiciele robotników i chłopów. 26 października przez oddanie głosu na listę Frontu Narodowego pokazemy, że jesteśmy za naszym rządem ludowym, za naszą ojczyzną ludową”.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego zapowiada budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią elektryfikowanie zacofanych polaci kraju” — powiedział na zebraniu Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 28 w Warszawie — Śródmieście student z kursu wydziału budownictwa wodnego Politechniki Warszawskiej — Marek Kiepał. — Mnie, jako studenta Politechniki Warszawskiej szczególnie to interesuje, ponieważ wiem, że będą tam na tych wielkich budowach potrzebni, że będą mogli pracować zgodnie ze swymi zamiłowaniem, z pożytkiem dla ludowej ojczyzny. Jakże inna była sytuacja młodzieży akademickiej w okresie rządów sanacyjnych.

Każdy z nas, kto ogląda wspaniałe dziełnice nowej Warszawy — MDM, Muranów i Mokotów głęboko wierzy, że porwijące założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego będą zrealizowane.

Zakładowe konferencje wyborcze Frontu Narodowego odbywają się już na terenie wszystkich zakładów pracy woj. katowickiego. Uroczysty przebieg miała zakładowa konferencja wyborcza w kopalni „Barbara - Wyzwolenie”. W swych wypowiedziach starzy górnicy dzielili się z młodzieżą wspomnieniami z czasów Polski sanacyjnej. Mówili o długich latach nędzy, bezrobocia, tułania się po biedaszybach i sprzedawania swej ciężkiej pracy za marny kęs suchego chleba.

„Pamiętam dobrze te haniebne czasy uciśku — mówił stary działacz ruchu robotniczego, sztygar Józef Mitula — siedem i pół lat byłem bezrobotny. Nasza rodzina nie miała co jeść ani przy czym się ogrzać. A przecież wszyscy chcieliśmy pracować, tylko kapitalista nie chciał nas zatrudnić. A rząd, który takie piękne i szumne hasła wygłaszał, by zwabić nas do urn wyborczych, na każdym kroku nas prześladował. Szczególnie nienawidził nas — działaczy ruchu robotniczego, dlatego, żeśmy żądali

# BOJOWNIK NASZEJ SPRAWY

## (W 75 rocznicę urodzin Feliksa Dzierżyńskiego)

75 LAT TEMU, 11 września 1877 roku w małym, drobno-szlacheckim dworku w powiecie oszmiańskim na Wileńszczyźnie, urodził się Feliks Dzierżyński. Polska skrepowana była wówczas wieziami podwójnej niewoli: narodowej i społecznej.

Gdy na przełomie XIX i XX stulecia zbierała fala rewolucji na ziemiach polskich i Rosji carskiej, Feliks Dzierżyński był już czynnym działaczem ruchu robotniczego i widział wyraźnie, że jedyną drogą do niepodległości narodowej prowadzi poprzez walkę i wyzwolenie społeczne.

Rok 1905 zastał Feliksa Dzierżyńskiego w szeregach najaktywniejszych bojowników robotniczej sprawy. On organizował wystąpienia polskiej klasy robotniczej, przewodził strajkom i demonstracjom w Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskim. On zwalczał zdradziecką politykę prawicy PPS, która przeciwstawiała się współdziałaniu polskiego proletariatu z proletariatem rosyjskim, usiłując zepchnąć polski ruch robotniczy w kierunku antyrewolucyjnych i antynarodowych, nacjonalistycznych interesów polskiej burżuazji.

Znano wówczas na barykadach Łodzi i Warszawy, w szeregach strajkujących Zagłębia, Częstochowy i Białegostoku, wysoką postać i płomiennie słowo tow. Józefa, który w najgorętszych chwilach zjawiał się na zagrożonym odcinku, kierował walką, pomagał, uczył. Ludzie, którzy go wtedy znali, zapamiętali na zawsze jego zdecydowaną postawę wobec wroga, zapamiętali również jego niezłomną wolę walki o sprawę niepodległości Polski, która była sprawą społeczną wyzwolenia na drodze proletariackiej rewolucji.

Nie potrafiły złamać tej zdecydowanej postawy i niezłomnej woli ani sześciokrotne więzienie carskie, ani trzykrotna zsyłka na Sybir. Feliks Dzierżyński stanął u

boku Lenina i Stalina jako współorganizator pierwszej w historii rewolucji socjalistycznej, widząc w niej jedyną siłę, która przyniesie mogła wolność narodowi polskiemu.

Walcząc w pierwszych szeregach WKP(b) o zachowanie zdobyczy proletariatu, broniąc pierwszego proletariackiego państwa — Związku Radzieckiego — przed wrogiem zewnętrznym, walczył Dzierżyński jednocześnie o naszą sprawę, o sprawę narodu polskiego.

To kierowany jego czystymi reżymem, zimną głową i gorącym sercem, aparat W.C.K. obronił stawił pierwszy krok do Związku Radzieckiego przed dywersją imperialistycznych agentów — po to także, aby właśnie za sprawą Związku Radzieckiego powstać mogła z niewoli faszystowskiej wolna Polska Ludowa.

I dlatego dziś, gdy naród polski przygotowuje się do wielkiego aktu wyborów podsumowujących swe dotychczasowe osiągnięcia i wytyczając drogę swej socjalistycznej przyszłości, a narody radzieckie witają XIX Zjazd WKP(b), który decydująco będzie o ich komunistycznym jutrze, wspomnienie o wielkim bojowniku naszej wspólnej sprawy — Feliksie Dzierżyńskim, jest nam szczególnie bliskie. To właśnie, u nas, w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, budującej socjalizm i tam, w Związku Radzieckim, wznoszącym budowle komunizmu realizuje się idea jego życia, które nie minęło, które trwa, które stało się podwaliną naszego życia.

Z. K.

## Apel księży i działaczy

### Zrzeszenia „Caritas”

(Dokończenie ze str. 1-ej)

- Apel brzmiał: DO WSZYSTKICH KATOLIKÓW DO WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA DO WIELEBNYCH ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH DO ŚWIECKICH DZIAŁACZY KATOLICKICH DO PRACOWNIKÓW Zakładów i BIUR ZRZESZENIA „CARITAS”.

My, zebrani w dniu 10 września 1952 r. na ogólnopolskiej konferencji duchowni i świeccy działacze Zrzeszenia Katolików „Caritas”, po szczególnym zapoznaniu się z Programem Wyborzym Frontu Narodowego stwierdzamy, że:

Program Wyborczy Frontu Narodowego jest programem wszechstronnego rozwoju społecznego i kulturalnego naszej ojczyzny i podniesienia jej potencjału gospodarczego.

Program ten, przez pracę wszystkich obywateli, przyniesie poprawę warunków bytu wszystkich Polaków, mobilizując całość zdrowych sił narodu do jednolitego, wspólnego wysiłku dla rozwoju narodu polskiego.

Program Frontu Narodowego realizuje najszczytniejsze tradycje polskiej myśli politycznej i wzmocnia wkład narodu polskiego do wielkiej rodziny narodów walczących o pokój i postęp na całym świecie.

Program Frontu Narodowego jest jednocześnie zdecydowaną odpowiedzią wszystkim przeciwnikom sprawy pokoju i postępu, siłom, które pod dyktando imperializmu anglosaskiego chciałyby rozniecić pożar nowej wojny światowej i oderwać od Polski Ziemię Zachodnią.

Nie będziemy szedźli wysiłków w kierunku jednoczenia i mobilizacji psychicznych i fizycznych sił narodu dla realizacji wspólnych nam wszystkim celów, dla budowy szczęścia i rozkwitu naszej ojczyzny.

Postanawiamy upowszechnić Program Frontu Narodowego wśród najszerzego mas społeczeństwa katolickiego miast i wsi.

WZYWAMY wszystkich katolików duchownych i świeckich, wszystkich naszone pracowników, siostry zakonne do jak najwyższego udziału w akcji propagującej wydział Frontu Narodowego i do osobistego wkładu pracy, każdy w zakresie swoich obowiązków, w praktyczną realizację zasad Frontu Narodowego.

ZA JEDNOŚCIĄ NARODU WSZYSTCY KATOLICY!

## Cenne zobowiązania Wizowa i kopalni im. Thoreza w Wałbrzychu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Długie lata ciężko pracowaliśmy w kopalniach Francji, Belgii i Westfalii — mówił na zebraniu załogi szybu „Jan” przodujący rębacz Ludwik Jernaś. — Teraz pracujemy na swoim i dla siebie. Wiemy, że już nigdy żaden z nas nie będzie musiał szukać u obcych chleba i pracy. Z pomocą naszych radzieckich przyjaciół budujemy sobie szczęśliwą przyszłość. Dla tej przyszłości nie żal nikomu z nas sił. Pójdziemy do urn wyborczych jawo, ale głosować będziemy nie tylko kartkami. Będziemy głosować węglem, wydobytym ponad plany. Nasza brygada zobowiązuje się we wrześniu i październiku zamiast jak dotychczas po 7.791 ton węgla wydobywać po 10.517 ton”.

NA MASOWCE załogi przodujących koksowniczych „Bolesław Chrobry” do ozdobionej kwiatami trybuny cisną się robotnicy, brygadziści, majstrowie, inżynierowie, technicy, urzędnicy, młodzi i starzy, aby zmanifestować swoje pełne poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Z trybuny padają zobowiązania produkcyjne, okaskliwane gorąco przez zgromadzoną załogę.

W sumie zobowiązania załóg poszczególnych działów produkcyjnych mają na celu wykonanie zadań wrześniowych w Zakładach Koksowniczych „Bolesław Chrobry” o 4 dni przed terminem.

APEL 9.CIU CZOŁOWYCH zakładów pracy podjęła jako jedna z pierwszych w woj. krakowskiej Fabryka Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie.

Załoga tej fabryki dumna z szaczonego imienia podjęła zobowiązanie skrócenia terminu wykonania miesięcznych planów produkcyjnych od września o 2 do 3 dni i wyprodukowania ponad plan do końca roku bież. 2 parowozów typu „Ferrum”.

PONAD 2.600 KG PALIWA ZAOSZCZĘDZA TRAKTORZYŚCI POM W KOZIETULACH

PODEJMując apel POM-u z Dąbrowy Niemodlińskiej załoga POM nr 160 w Koziętulach podjęła zobowiązanie, w którym postanawia obniżyć koszty własne w stosunku do roku ub. o 16 zł na każdym hektarze orki średniej, co da sumę 154.560 zł, roczny plan eksploatacyjny wykonać do 20 listopada, a do końca roku przekroczyć plan o 960 ha orki średniej.

Orki siewne podjęli się traktorzyści zakończyć na 5 dni przed terminem, a siew zbóż ozimych wykonać w 5 dni, zamiast planowanych 10-ciu.

DO CZYNU WŁĄCZAJĄ SIĘ PRACOWNICY NAUKOWI ROLNICZWA

DO POPARCIA czynnem Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) włączają się pracownicy naukowcy rolnictwa. Z inicjatywą wystąpił tu pracownik naukowy i załoga zakładu doświadczalnego Instytutu Zootechniki w Grodzcu. Podjęte przez nich zobowiązanie przewiduje przede wszystkim przyspieszenie opracowania i przekazania dla praktyki rolniczej wyników doświadczeń zakładu.

Równocześnie zespół naukowy — cała załoga zakładu w Grodzcu wzywa wszystkie zakłady doświadczalne Instytutów Rolniczych do szlachetnego socjalistycznego współzawodnictwa.

## Przedterminowym uruchomieniem nowego pieca załoga Zakładów Fajansów we Wrocławiu uczci

### Wybory do Sejmu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

zalem się uruchomić go w dniu 1.X. br. Ale zaciemni wypalać fajans w tym piecu przed terminem: — tak postanowili wszyscy.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.  
STRAŻ POŻARNA — 08.  
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-GO” — 45-33.

DYZURY APTEK:

SPOŁ. Nr 10 — ul. Traugutta 121  
SPOŁ. Nr. 9 — ul. Kurzy Targ 4  
SPOŁ. Nr. 18 — ul. Obródców Pokoju 41  
SPOŁ. Nr. 12 — ul. Piastowska 36.

DYZURY SZPITALI:

MIEJSKI Nr 2 (wewn. i chirurg.) — ul. Purtyńskiego 22.  
WOJEWÓDZKI (pediatr. i laryng.) — ul. 1 Maja 8.

KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulistyczny).

Spacerkiem



Fatalny dzień

JADAC na imprezę radiową do Hali Ludowej, wsiadł do przyczepki nr 3002 tramwaju Nr 17. Nastroj był pogodny, bo większość pasażerów udawała się na dobrze zapowiadającą się imprezę. Niestety, po krótkiej chwili nastroj beztrzymnie przysiadł, jak bańka mydlana. Zaczęło się niewinnie: Konduktorka Nr 217 chciała zamknąć okno. Już uwaga jednej z pasażerek, że jest gorąco i nie trzeba okna zamykać wprowadziła w zły humor, wyrażający się niegrzecznym odezwaniami się. Prawdziwy jednak potok nieparlamentarnych słów wylatywał z ust biednej pasażerki, gdy ta zwróciła uwagę konduktorce, że należy wytrzeć ławkę, po której się chodziło brudnymi butami.

Ale dzień ten był widocznie fatalny, bo wracając z Hali Ludowej wsiadł do „Dumastki” Nr 1212. Tramwaj był zapchany po brzegi. Nagle rozległ się krzyk dziecka: to konduktorka przepychając się nieostrożnie, bez ceremonii deptała po nóżkach jakas dziewczynkę. Na uwagę matki zaczęła wykrzykiwać, że będzie dopiąć dziecko, bo z dziećmi powinno się jeździć tak szybko itp. itp. Na zdecydowaną postawę wszystkich pasażerów, oburzonych takim postępowaniem, dowcipna konduktorka zareagowała zatrzymaniem tramwaju na dobre 10 minut.

No cóż, „grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą”, jak powiedział Mickiewicz, a MPK nawet nie myśli o nauczaniu grzeczności swych konduktorek. TNSam.

Lekcja wytrzymałości

MIESZKAŃCY lokalu nr 11 przy ul. Reja 51, mogą pochwalić niezwykłą wytrzymałością materiału drzewnego użytego do podstemplowania sufitów. Otóż jeszcze w marcu 1951 r. przy szła do tego mieszkania komisja MZBM i zawiąrykowała, że sufity są zagrożone i że trzeba je podstemplować.

Stemple założono i oświadczoneo mieszkańcom tego lokalu, że mogą one wytrzymać około 3 miesiące, a w tym czasie zostanie przeprowadzony remont. Jak nie trudno obliczyć od marca 1951 r. minęło już ponad 3 miesiące, a remontu ani widać. Stemple, wbrew opinii komisji, jeszcze trzymają, ale biedni mieszkańcy kładą się spać, nie są tego pewni, czy nie zbudzi ich łoskot walących się stropów. Na dobitkę deszcz pada przez owe podstemplowanie sufitu jakby były z sity. Kiedy MZBM położy kres tym próbom wytrzymałości materiałów i cierpliwości mieszkańców. TNSam.

Zebranie Komitetu Blokowego

Dzisiaj o godz. 18.00, w świetlicy PMS przy ulicy Belwederczyków 29 odbędzie się zebranie wszystkich mieszkańców bloku z ulicy Mickiewicza, Kosynierów Gdynskich i okolicy, na którym rozpatrywane będą pilne i ważne sprawy. Wzywa się mieszkańców do punktualnego przybycia.

Zostałem przodownikiem pracy!  
Wychowanek Zakładu Opiekuńczego

Kazik Kozakiewicz pracuje przy budowie okrętów

6-letnia Kryśka Falender zadawała się na razie rolę królowej Śnieżki

JAK się nazywasz, dziecko? — We solówka — odpowiada zapytana. — A na imię? — Stefcia.

Po tem jeszcze kilka pytań dotyczących wieku, miejsca zamieszkania i danych personalnych zostają wpisane do papierów urzędowych.

Bilety miesięczne ważne wyłącznie na przejazd z miejsca zamieszkania do zakładu pracy i z powrotem

POSIADACZE kart tramwajowych na miesiąc wrzesień i październik zauważyli zapewne, że są one zmienione. Karty obecne posiadają wyznaczone miejsca, w których wpisane zostały adresy miejsc pracy i zamieszkania posiadacza karty. Innowacje te wyjaśnia pierwszy punkt obowiązujących przepisów: — Bilet upoważnia wyłącznie do przejazdów z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem. Tak np. mieszkający Placu Grunwaldzkiego, pracujący w Rynku korzystać może z pracowniczej karty miesięcznej jedynie na trasie Rynek — Plac Grunwaldzki. Jeśli wracając z pracy będzie chciał jechać na Biskupin, to za Placem Grunwaldzkim wykupić musi normalny bilet.

83 ha leży odłogiem Z każdym rokiem zwiększa się obszar ogródków działkowych w naszym mieście

OBSZAR pracowniczych ogródków działkowych w naszym mieście powiększa się z każdym rokiem. Jeszcze w ubiegłym roku ogródki te obejmowały teren 1586,119 ha. Na wiosnę br. przybyło dalszych 120 ha, z których zagospodarowano jedynie 37 ha. Pozostałe hektary są do tej chwili niewykorzystane. Dlatego też w tegorocznym jesiennym okresie zawierania umów zgłaszać się mogą do Referatu Pracowniczych Ogródków Działkowych CRZZ nie tylko dotychczasowi użytkownicy, celem odnowienia dzierżawy, lecz również reflektanci nie korzystający dotychczas z ogródków. Jeśli zgłosi się tak wiele osób, że pozostaje 83 ha, nie wystarczy, wówczas MRN przydzieli Okręgowej Radzie Związków Zawodowych dodatkowe tereny.

Towary polskiej produkcji i inn.

za pośrednictwem akcji „PACZKI PEKAO” dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych z zagranicy. Zlecenia i wpłaty przyjmują:

W NEW-YORKU PEKAO TRADING CORPORATION New York 4, 25 Broad Street, room 1824

W PARYŻU BANK POLSKA KASA OPIEKI SA Paris IX, 23 rue Taitbout.

Ta droga można otrzymać: materiały, meble, cement, cegły, ziarno dentystyczne i obrabki, maszyny i narzędzia rolnicze, zegarki szwajcarskie, radiodiodiory, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacji udziela: BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Warszawa, ul. Mazowiecka 14. 1486K

FACHOWCY POSZUKIWANI STOLARZA poszukuje do pracy WOJEWÓDZKI PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO, BIURO TRANSPORTU WE WROCŁAWIU. Zgłoszenia przyjmują Referat Personalny, WROCŁAW, JAGIELLONCZYKA Nr 8. 1498K

PRZYJMIEMY 20 WYKALIFIKOWANYCH SZWACZEK ORAZ 20 CHAŁUPNICZEK. Zgłoszenia kierować: SP-NIA PRACY KONFEKCYJNEJ im. ST. DUBOIS, WROCŁAW, RZEZNIČA Nr 5. 1497K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE SPRZEDAM motocykl SHL 125 i NSU 100. Wroc. pięki katłowe prze-nośne i żelazne, wagę na nazwisko Jądwi-ga. 12117g i inne. 12106g

grzeszny i zdołny. Matka nie doceniała jednak znaczenia nauki i nie posyłała syna do szkoły. Chłopcem zajęło się Pogotowie.

Obecnie Staszek chodzi do 3 klasy i uczy się dobrze. Dzięki opiece Państwa stanęła się na pewno pełnowartościowym obywatelem. W najbliższych dniach chłopiec zostanie wysłany na 6-tygodniowe wczasy dziecięce do Połanicy-Zdroju.

W bawlni zastajemy gromadkę małych dzieci, zających się z apetytem drugie śniadanie, przyniesione przez wychowawczynię ob. Zakrzewską.

— Przed chwilą urzędaliśmy przedstawienie — opowiada 6-letnia Kryśka Falender. — Ja byłam królową Śnieżką, a to są moje krasnoludki — mówi Kryśka, wskazując na pozostałe dzieci. Przybrane w kolorowe wianuszek i czerwone czapeczki z bibulek. Kryśka wraz ze swymi trzema młodszymi siostrami: Basią, Elżbietą i Danusią przybyła do Pogotowia przed tygodniem. Mamusia jest chora — opowiada Kryśka, ale gdy wyzdrowieje wrócimy do domu.

Opieka zakładu nad dziećmi nie kończy się z chwilą wypuszczenia ich w świat, ale utrzymuje się w dalszym ciągu drogą korespondencji. Jak przy-jemnie jest dostać list pisany ręką wdzięcznego wychowanka, który donosi, że jest mu dobrze i prosi o dalsze wskazówki w postępowaniu, może wiedzieć tylko ob. Leichard, zastępująca matkę dziećmi umieszczonym w zakładzie.

— A oto list, który otrzymałam od jednego z moich najzdolniejszych wychowanków, 17-letniego Kazika Kozakiewicza — mówi ob. Leichard. W jej rękach widzimy białą kartkę zapisaną ładnym drobnym pismem. Nie list ten zawiera w sobie radości i pięknych myśli, ile wdzięczności dla wychowawców zakładu!

Kazik opuścił Pogotowie w marcu br. Został skierowany do 31 Brygady PO „Służba Polsce” w Gdańsku. Tutaj wytypowano go na półroczny kurs budowy statków.

Zostałem przodownikiem pracy — pisze Kazik. — Wyrabiam 200 proc. normy. Pracuję przy budowie okrętów. Wstydu Pogotowiu nie zrobię — tymi słowami kończy list dziełny Junak Kozakiewicz. (Tyk)

W towarzystwie kierowniczki wchodzimy do świetlicy. Grupa starszych chłopców i dziewcząt słucha muzyki płynącej z głośnika radiowego. — Przed chwilą słuchaliśmy audycji dla dzieci — informuje nas 14-letni Staszek Pawłowski. Staszek lubi się uczyć. Jest bardzo

Spotkanie przed barem



— Nic z tego kolego! Spiesz się do „Słaska”. Dziś idzie świetna komedia „Skarb”, a ja biorę przecież udział w filmowym konkursie „Słowa”.

KUPIE samochód osobowy tylko w dobrym stanie. Oferty do „Słowa” pod „12098”, 12098g

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz pokwitowanie złożenia ankiety, na nazwisko Polaszczuk Kazimierz, Wrocław. 12099g

SKRADZIONO legitymację ulgową tramwajową oraz kartę meldunkową na nazwisko Biłga Maria. 12094g

ZGUBIONO rachunek na samochod „Eifel-Tord”, kupiony w Wrocławiu w Fabryce Guzików w 1950 r. 12093g

ZGUBIONO kartę meldunkową, metrykę ślubu, pokwitowanie złożenia ankiety na nazwisko Ziarka Anna. 12079g

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 80047 na nazwisko Gula Genewefa. 12078g

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety i zaświadczenie na nazwisko Kozłowski Czesław. 12077g

ZGUBIONO legitymację studencką wydaną przez Politechnikę Wrocławską na nazwisko Stechly Zygmunt, Wrocław. 12092g

ZGUBIONO kartę meldunkową i legitymację służbową Biprocemu na nazwisko Kudrowicz Eugeniusz. 12067g

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz pokwitowanie złożenia ankiety na nazwisko Rosa 7-11-11. 12075g

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety i zaświadczenie na nazwisko Jądwi-ga Krakowian, Wrocław. 12091g

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez PGRN Męcinka, pow. Jawor na nazwisko Wojtowicz Helena. 12095g

ZGUBIONO kartę konsumenta Nr 49419 i wkładkę wydaną przez WCH Nr 15691 na nazwisko Bociański Wojciech. 12102g

ZGUBIONO karty meldunkowe na nazwisko Ostuk Władysław, Aleksander, Irena i Janina. 12103g

ZGUBIONO legitymację wojskową służbową Nr 01467 na nazwisko Pałuchowska Maria. 12107g

SKRADZIONO kartę meldunkową Nr 7441 na nazwisko Jan Kleibowicz. 12109g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Walaszczyk Helena. 12111g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Rudzka Aniela. 12111g

DNIA 8 września 1952 r. zaginiono odczarniaczki szary (wilczur). Zwrot za nagrodą, ul. Kollataja „Bar Norka”. 12093g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Rusinek Ewa, Wrocław. 12092g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jaskóła Mieczysław. 12091g

ZGUBIONO kartę meldunkową i zaświadczenie rejestracji SP na nazwisko Kłos Zenobia. 12095g

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji SP na nazwisko Chmielewski Stanisław. 12099g

NAUKA PRZYMIĘSZAŁA nowoczesna korespondencyjna nauka kłesgowa. Łódź, skrytka 163. 12091g

Pełną mobilizację ludzi i taboru w okresie przewozów jesiennych

ogłosiła DOKP — Wrocław

STALE rozwijający się przemysł oraz wzrastająca jego produkcja stawiają przed transportem kolejowym z każdym rokiem trudniejsze zadania.

Poczynając od września, urastają one do rozmiarów egzaminu sprawności naszych kolejarzy ze względu na wyższe, o 25 proc. niż w pozostałych porach roku, przewozy masy towarowej. Jak wyglądała w tym roku zadania stojące przed węzłem wrocławskim w okresie wielkich przewozów jesiennych i co zrobili pracownicy działu eksploatacji oraz PKP w celu sprawnego i terminowego ich wykonania?

— Przede wszystkim, — mówi zastępca kierownika działu planowania, ob. Pasternak — wzrost masy towarowej jest w bieżącym sezonie o 18 proc. wyższy, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wymaga to od kolei nagromadzenia odpowiednich ilości taboru kolejowego, zorganizowania sekcji remontowych sprzętu technicznego oraz postawienia na odpowiednim poziomie stanu technicznego lokomotyw i wagonów.

— A ludzie? — pytamy. — Brakuje nam pewnej ilości wykwalifikowanych pracowników, ekip remontowych jak również pracowników do robót za — i wyładunkowych. Ale radzimy sobie, przeczając na okres jesieni pracowników z innych działów do tej właśnie akcji.

— Jak wygląda realizacja przygotowań technicznych? — Na to pytanie udzielił odpowiedź kierownik działu ruchu. — Od 1 bm. odebraliśmy naszym dzierżawcom wszystkie używane przez nich wagony, zrewidowaliśmy plany podstawiania wozów oraz wyznaczaliśmy tory trakcyjne do natychmiastowej naprawy lekko uszkodzonych wagonów. Pracę taboru śledzić będą specjalnie do tego celu wyznaczeni dyżurni.

Powaznym czynnikiem, który znacznie odciąża stacje węzłowe, są tzw. pociągi zmarszrutyzowane — tzn. zestawione z wagonów wysła-

nych w jednym kierunku. Zaoszczędzają one kolejom mnóstwo czasu i pokaźnie zwiększają przelotowość.

— Personal nasz zatrudniony przy przewozach — informuje w dalszym ciągu nasz rozmówca — podaliśmy przeszkoleniu, ponadto powiększamy załogi na stacjach kolejowych tych miejscowości, w których są cukrownie. Dla nich też zorganizowaliśmy tzw. pociągi butarszane.

— Tyle co do zadań kolei — wtrąca ob. Pasternak. — W równie poważnym jednak stopniu, powodzenie akcji zależy od naszych klientów: punktualne rozładowanie wagonów, pełne wykorzystanie ich ładowności oraz terminowe składanie zapotrzebowań — to są dalsze warunki sprawnego i skutecznego pracy transportu kolejowego. (Stok)

Kupon konkursowy

Która scena z filmu wyświetlanego w ramach Dni Filmu Polskiego zrobiła na mnie największe wrażenie i dlaczego?

Formularz konkursowy z polnymi liniami do wpisania tytułu filmu, opisu sceny, uzasadnienia, imienia i nazwiska uczestnika konkursu, dokładnego adresu i w razie potrzeby do kopuonu można dołączyć obszerniejsze uzasadnienie na oddzielnej kartce papieru.

Poważne kłopoty dostawców mleka i pieczywa do domów wrocławskich

GDY nie było jeszcze punktów dostawy mleka i pieczywa do domów, slyszalo się skargi, że trzeba wcześniej rano wstawać, zajmować kolejkę przed sklepem i czekać. Tymczasem, jak mogliśmy się przekonać, wrocławianie są bardzo niekonsekwentni. Punkty dostawy mleka zostały zorganizowane i na próżno czekają na klientów. Powołana Spółdzielnia Spożywców posiada 11 punktów dostaw mleka do domów. Są zatrudnieni specjaliści posłańcy, a w sumie plan nie jest wykonywany. Punkt na Grabiszyńsku, mogący obsłużyć 300 klientów, obsługuje tylko 80. Podobnie jest na Sepólnie i Zalesiu. Jedynie punkt na Oporowie pracuje z pełną wydajnością. Czy może dostawa mleka do domów odbywać się w godzinach nie wygodnych dla ludzi pracy? Nie. Najpóźniej mleko i pieczywo jest dostarczane do godz. 7.

Mamy już jesień

Mamy już jesień w pełni. Jesień klimatologiczna, bo astronomiczna zawita dopiero 21 września. Ta ostatnia przychodzi zawsze punktualnie, jednego i tego samego dnia roku. Jesień klimatologiczną odczuwamy skórą, a astronomiczną — okiem. Astronomiczna następuje dla całej półkuli i oznacza ją zrównanie dnia z nocą. Klimatologiczna przychodzi do Wrocławia przeciętnie 10 września, do Bytomia już 2 września a do Lubina — 4. Jesień ta jest niepunktualna — jednego roku się spóźnia, a w innym następuje wcześniej. Cechuje ją średnia temperatura dobowo, niższa od 15 stopni, ale nie niższa od 5 stopni. Gdy termometr opuści się niżej — mamy porę roku zwaną przedzimem, którą charakteryzują temperatury niższe od 5 stopni, ale wyższe od 0. Zima klimatologiczna zbiega się nieomal z astronomiczną, która przypada na 22 grudnia, wtedy, gdy noc jest najdłuższa. We Wrocławiu zima klimatologiczna zaczyna się przeciętnie około 19 grudnia. Jesień klimatologiczna trwa we Wrocławiu średnio 59 dni, a więc kończy się około 8 listopada, — do wtedy zaczyna się ujemna temperatura doby (średnia poniżej 0). Znosi się na to, że chłody w tym roku nastąpią szybko. Ano, zobaczymy! W. Drozd

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Wykład dla lekarzy zatrudnionych w szpitalach dziecięcych, żłobkach, domach matczyń i poradniach, odbędzie się w Klinice Dziecięcej we Wrocławiu w dniu 14 bm. o godz. 10. Temat: rozwój psychiczny dziecka. Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Żeglarskiej członków i sympatyków, że Biuro Oddziału Ligi Morskiej przy ul. Dubois Nr 3, tel. 74-54 jest czynne od dnia 8 bm. w godzinach 9 — 18, w soboty do 17. W związku z realizacją planu szkoleniowego członkowie zarządu kół szkolnych LM są proszeni o zjawienie się w Biurze Oddziału. Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii urzędują w dniu 12 bm. posiedzenie naukowe z odczytem dr Emanuela Rostworowskiego pt. „Reforma pawłowska Pawła Ksawerego Brzostowskiego, 1787 — 1795”. Posiedzenie odbędzie się o godz. 17 w lokalu Instytutu Historii, Szewska 49, sala 108.

WIDOWISKA i imprezy

MELODEGO WIDZA — godz. 11 — „Blyszczący klucz”; godz. 19.30 — „Cudzoziemczyzna”. PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Rigoletto”. TEATR POLSKI — godz. 19 — „Angelo, KAMERALNY — niczyzny. WYSTAWY MUZEUM ŚL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”; „Polska ceramika artystyczna”. KINA ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Skarb” (polski), godz. 15, 18, 20. WARSZAWA — ul. Fredry Nr 18 — „W steple” (radz.), godz. 15, 18, 20. PRZODOWNIK — ul. Przewodników Pracy — „Cienie na torach” (NRD), godz. 17, 19, 15. SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 — „Ditta” (duński), godz. 15, 18, 20, 15. POKOJ — Tereny Wystawowe — „Futro pana Kruegera” (NRD), godz. 18, 20, 15. POLONIA — ul. Zromskiego nr. 63 — „Zareczny Koriny Schmidt” (NRD) godz. 15, 18, 20. PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Ostatnia noc” (radz.), godz. 15, 18, 20. TECCA — ul. Kościuszki nr. 177 — „Upadek Berlina” I ser. (radz.), godz. 16, 18, 20. FAMA — Psie Pole — „Dziewczyna z żródnia”, godz. 19. LETNIE — „Słaby kawalerski”, godz. 19, 30. WROCŁOWE — Dworzec Główny — „Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23. ROBOTNIK — Leśnica — „Dziewczeta z baletu” (radz.), godz. 20. OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego 1 — otwarty od godz. 9 do 19,

w pływaniu

W DNIACH 20-21 bm. w miejscowości Usti nad Labą (CSR) odbędzie się trójmecz pływacki z udziałem zawodników NRD, Polski i Czechosłowacji.

Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż pływactwo w tych krajach znajduje się na prawie jednakowym poziomie tak w konkurencjach męskich jak i kobiecych. Z bardziej znanych zawodników i zawodniczek NRD warto przypomnieć Bodingera, Straussa i Wohlmana w stylu klasycznym, Zentgrafa w dowolnym i Jutte Grossman oraz Barth. Wśród pływaków CSR wybijają się Komadel, finalistą 200 m klasycznym na Olimpiadzie oraz drugi uczestnik Igrzysk w Helsinkach - junior i rekordzista CSR na 100 m st. grzbiet. - Bacik.

Kto zdobędzie mistrzostwo okręgu? Gwardia najpoważniejszym kandydatem

REGOCZNE mistrzostwa okręgu w siatkówce nie są tak ciekawe jak w poprzednich latach. Wpłynęła na to przede wszystkim praca organizacyjna w zreszcie oraz w WKKF.

Po spotkaniach półfinałowych, w których zresztą brało udział tylko kilka zespołów, bo reszta z niewiadomych przyczyn nie zgłosiła się na start do finału zakwalifikowały się z drużyn męskich: Gwardia Wrocław, Budowlani Wrocław, Włóknarz Dzierżoniów, Ogniwo Wałbrzych, a w siatkówce żeńskiej: Gwardia Wrocław, Kolejarz Budowlani, Włóknarz Dzierżoniów.

W siatkówce męskiej pewnym kandydatem na mistrza okręgu jest drużyna Gwardii, mistrz spartakiady tego zrzeczenia. Walka o drugie miejsce i prawo reprezentowania okręgu na mistrzostwach Polski będzie z pewnością ciekawa.

Największe szanse wydają się tu mieć Budowlani Wrocław. Najgroźszym ich przeciwnikiem jest Ogniwo Wałbrzych, które w swojej grupie gładko pokonało wszystkich przeciwników, wygrywając nawet z dobrym zespołem Spójni Kłodzko 2:0.

U kobiet walka o tytuł rozegra się przypuszczalnie pomiędzy Gwardią Wrocław, a drużyną Włóknarza Dzierżoniów.

Finałowe spotkania odbędą się w niedzielę 14 bm. o godz. 10.30 na Stadionie Olimpijskim. (ksz)

Stowdo sportowe

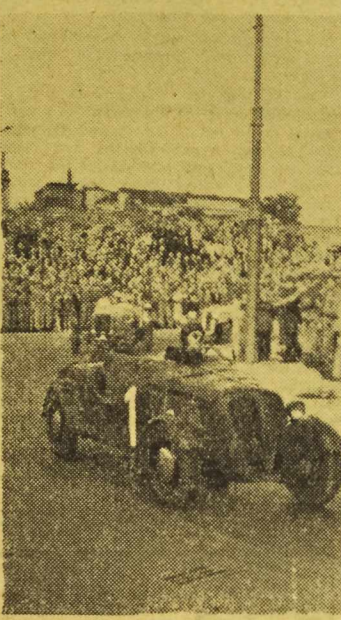
Nowy regulamin drużynowych mistrzostw w boksie

W drugiej lidze walczy 18 zespołów

Pafawag zaliczony do grupy I-ej a Gwardia do III-ej

SEKCJA boks GKKF wprowadziła w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1952/53 nowy regulamin. Rozgrywki w nadchodzącym sezonie odbywać się będą na szczeblu powiatowym od 1. 9. do 15. 12. br., wojewódzkim od 1. 9. do 15. 12. br. i centralnym - od 1. 10. do 30. 1. 1953 r.

Z WYSCIGU o Wielką Nagrodę Wojska Polskiego. Na zdjęciu: Zb. Witkowski (O. M. Warszawa) na Fiacie, który zajął drugie miejsce w kat. do 1500 ccm.



CAF fot. Piwoński

W okresie trwania spotkań, nie wolno przejść zawodnikowi z jednego zrzeczenia do drugiego, natomiast będzie można uzupełnić skład pięściarzami, którzy przed rozpoczęciem rozgrywek nie byli zgłoszeni.

Regulamin przewiduje ograniczenie startów zawodników na wszystkich szczeblach. I tak np. zawodnik walczy na szczeblu powiatowym ma prawo tylko jeden raz startować na szczeblu wojewódzkim. Startując natomiast więcej niż jeden raz, nie będzie już mógł wrócić do walk w klasie powiatowej, a może walczyć w klasie wyższej.

Drużyny I i II ligi, które muszą obowiązkowo wystawić także i zespoły w klasie wojewódzkiej, lub powiatowej, otrzymują niezależnie od własnych zdobytych punktów, jeden punkt dodatkowy za start drużyny rezerwowej, niezdekompletowanej (minimum 7 zawodników) w klasie niższej. Analogicznie punktować się będzie start rezerwowych zespołów wojewódzkich w klasie powiatowej.

KLASA POWIATOWA

W ZAWODACH na szczeblu powiatowym w jednej grupie nie może startować więcej niż 6 drużyn. Jeżeli zgłoszonych będzie więcej, zostaną one podzielone na dwie grupy.

W zależności od warunków miejscowych oraz ilości zgłoszonych drużyn, rozgrywki odbywać się będą systemem punktowym albo pucharowym. Zespół, który zajmie pierwsze miejsce w tabeli, awansuje do klasy wojewódzkiej.

KLASA WOJEWÓDZKA

W KLASIE wojewódzkiej w jednej grupie może wziąć udział również najwyżej 6 zespołów. System rozgrywek w tej klasie

jest taki sam, jak i w powiatowej i mistrz wojewódzki uzyskuje prawo brania udziału w zawodach o wejście do II ligi.

ZAWODY O WEJŚCIE DO II LIGI

ROZGRYWKI o wejście do II ligi trwać będą od 1 stycznia do 31 marca 1953 r. i udział w nich wezmą mistrzowie poszczególnych województw, podzieleni przez sekcje boks GKKF na 3 grupy. Zawody te odbędą się systemem pucharowym a mistrzowie grup wejdą do II ligi.

MISTRZOSTWA II LIGI

DO II ligi zaliczonych zostanie 18 zespołów, podzielonych na 3 grupy: grupa I - Gwardia (Stupsk), Gwardia (Szczecin), Kolejarz (Bydgoszcz), Budowlani (Poznań), Stal (Wrocław), Spójnia (Warszawa);

Grupa 2 - Górnik (Zabrze), Włóknarz (Łódź), Gwardia (Poznań), Kolejarz (Warszawa), OWKS (Kraków), Unia (Piotrków).

Grupa 3 - Gwardia (Wrocław), Kolejarz (Opole), Ogniwo (Bielsko), Stal (Poznań), OWKS (Bydgoszcz), Gwardia (Kraków).

Zawody w II lidze rozgrywane będą w każdej grupie systemem punktowym (mecz i rewanż), mistrzowie grup natomiast walczyć ze sobą o wejście do I ligi w spotkaniach bez rewanżu.

Chcesz zostać żeglarzem Zapisz się do Ligi Morskiej

LIGA Morska we Wrocławiu ma bardzo poważne osiągnięcia na polu umasowiania sportu żeglarskiego.

Organizuje ona często w warsztatach pracy i szkołach kursy żeglarskie oraz zapoznaje członków zakładowych i szkolnych kół LM z tym sportem. Liga Morska udostępniła również miłośnikom żeglarstwa przeprowadzanie zajęć praktycznych na wodzie.

Ostatnio zespół pracowników Ligi Morskiej zobowiązał się przeprowadzać regularnie szkolenie ideologiczne we własnym gronie i wśród członków kół zakładowych oraz szkolnych.

Należy zaznaczyć, że członkowie Ligi Morskiej wyremontowali sami wszystkie jednostki pływające, nadając się do naprawy. Dziś na przystani stoi 10 jednostek żaglowych, a między nimi szalupa morska 10-wiosłowa. Duże zasługi przy remoncie położyli kierownik robót ob. Burzyński. Teraz sprzęt ten służy do szkolenia nowych kadr żeglarzy.

Członkowie sekcji żeglarskiej przy Lidze Morskiej zorganizowali zespół redagujący gazetkę ślenną, w której będą wykazywać swoje osiągnięcia.

Koło Związku Młodzieży Polskiej przy LM zredagowało gazetkę „Błyskawicę”, mającą na celu wytyczanie błędów i niedociągnięć, jak też pletnowanie nierobów i bumelanłów.

W organizowaniu kół Ligi Morskiej na terenie szkół wyróżnił się uczeń Wrocławskiego Technikum Mechanicznego Mieczysław Lysy.

Na polu zdobywania SPO Liga Morska ma również poważne osiągnięcia. Na obozach żeglarskich została wprowadzona masowe zdawanie norm na odznakę. Do zdawania egzaminów żeglarskich są dopuszczani tylko posiadacze SPO, a z pracowników Ligi Morskiej już 75 proc. uzyskało wymagane normy.

W dniach od 28 do 30 bm. zorganizowane zostaną przez Ligę Morską i WKKF regaty długodystansowe do Brzegu Dolnego. W regatach wezmą udział zawodnicy Ligi Morskiej, ZS Stali, AZS-u i prawdopodobnie Gwardii oraz OWKS-u.

(Ciąg dalszy nastąpi)



W KRAKOWIE odbyły się centralne mistrzostwa wsi w lekkoatletyce i siatkówce. Mistrzostwa te były sprawdzianem pracy zrzeczenia sportowego LZS i przeglądem jego dotychczasowego dorobku w tych dwóch dyscyplinach sportu.

Na zdjęciu: Zdobyczynski pierwszego miejsca w rzucie oszczepem - zawodniczka LZS Ustronie Morskie, Danuta Rymszewska. CAF. fot. Węglowski

Mecz piłkarski OWKS-Ogniwo zadecyduje o tytule mistrza Wrocławia

ROZGRYWKI o mistrzostwo Wrocławia w piłce nożnej dobiegają już końca. Pozostało do rozegrania tylko kilka spotkań, z których na czoło wysuwa się mecz pomiędzy Ogniwo i OWKS.

Idziemy na mecz pięściarski

DZIŚ o godz. 19-tej spotkają się w Hali Ludowej najlepsze dziesiątki pięściarskie dwóch czołowych kół sportowych Wrocławia: Stali - Pafawag i Ogniwo.

Dotychczas obie drużyny rozegrały między sobą 8 spotkań, z tego Ogniwo wygrało 5, raz uzyskano wynik remisowy a pozostałe dwa mecze zakończyły się zwycięstwami pafawagowców.

Obecnie trudno zorientować się w układzie sił, gdyż sezon pięściarski dopiero się rozpoczyna a dzisiejszy mecz będzie pierwszym sprawdzianem umiejętności pięściarzy wspomnianych zespołów.

Obie drużyny są zdecydowanie lepsze od pozostałych, toteż walka pomiędzy nimi zadecyduje o zdobyciu mistrzostwa grupy.

Mecz, który zostanie rozegrany na Stadionie Olimpijskim w niedzielę pomiędzy wspomnianymi zespołami, wzbudza wśród miejscowych kibiców piłki nożnej zrozumiałe zainteresowanie.

Na początku sezonu kandydatem do pierwszego miejsca było Ogniwo. Już jednak po pierwszych spotkaniach można było zauważyć, że tramwajarze będą mieli ciężką przeprawę z drużyną wojskową, która swoje mecze wygrywała w wysokim stosunku bramkowym. Pierwszy bezpośredni pojedynek przyniósł zwycięstwo OWKS 4:1, tym samym wojskowi objęli prowadzenie.

Ogniwo w razie wygrania niedzielnego meczu, wyjdzie na czoło tabeli. Ale czy wygra?

Wojskowi są ostatnio w bardzo dobrej formie.

Dowodem tego jest spartakiada WP, na której piłkarze wrocławscy zajęli drugie miejsce, zwyciężając drużynę Krakowa i Warszawy. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że walka będzie zażarta.

Początek spotkania o godz. 15.30. Przed sprzedażą biletów odbywa się w Domu Książki, przy ul. Świerczewskiego 93 (róg Kollataja).

SPO odznaka każdego sportowca

Na tę scenę do hollu wszedł właśnie inżynier Obtulowicz. Wracal ze swego codziennego spaceru „odchudzającego”. Janek, gdy go zobaczył, dostał po prostu szału radości. Objął go i zaczął obcałowywać jego chłodną, zarumienioną od mrozu twarz, potem lysinę, potem uszy i gdy wreszcie się wyładował, a raczej zmęczył i stanął przed zdębiałym inżynierem, który myślał, że Janek dostał ataku furii, zawołał triumfalnym głosem:

— Niech żyje inżynier! Niech żyje współpraca racjonalizatorów z inteligencją techniczną!

Potem w ruch poszedł aparat telefoniczny.

Kiedy w „Przodowniku” zadzwonił telefon, wszyscy siedzieli jeszcze przy kolacji. Zawołano Kati, która przez długi czas nie mogła zrozumieć, co się stało? Początkowo myślała, że „Marzenie” się pali, potem, że na szosie do Morskiego Oka wydarzyła się jakaś straszliwa katastrofa, z której Janek wyszedł cało, wreszcie pojęła, że prawdopodobnie Jankowi udał się pomysł, o którym jej tyle opowiadał. Nic więc dziwnego, że ogłosiła triumfalną wieść z takim szumem, iż nikt już nie dokończył kolacji. Kolejno do aparatu podchodzili Piszta Farago, Anto Zore, kilku Czechów, którzy brali udział w wyprawie ratowniczej razem z Jankiem i jeszcze kilka osób, znających Janka tylko z widzenia, albo opowiadania. Wszyscy jednakowo cieszyli się z sukcesu naszego racjonalizatora i wynalazcy. Janek po raz trzeci stał się bohaterem dnia. Jak pamiętna „katastrofa” na Hall Gąsienicowej wpędziła naszą piątkę w ślepy zaułek zwątpienia, tak sukces Janka stał się czynnikiem rozładowania ciężkiej atmosfery. Bo właściwie wszyscy byli zadowoleni: Kati chodziła dumna, że jej niewierny adorator, dokonał tak wspaniałego czynu, Zosia myślała sobie: „Niech ci nasi sojusznicy wiedzą, jakich my mamy chłopców”. Piszta Farago, przodownik i lewoskrzydłowy „Vasasu”, młodzieniec uznający fair play medytował: „Cóż, przegrałem z nim, ale lepiej przegrać z takim racjonalizatorem, niż z byle lalusem. Jednak ten Janek to morowy chłopiec. Wart nawet najserdeczniejszej przyjaźni”. Od tego momentu autorytet Janka w jego mniemaniu wzrósł dwukrotnie i Piszta do wdzięczności, jaką żywił dla niego, dorzucił jeszcze uznanie, co w sumie skłoniło



45

go do zadziernięcia szczerzej przyjaźni z byłym rywalem. A Anto Zore, chociaż wiedział, że powodem jego kłeski był Janek, pogodził się z losem. „No trudno - rozumował - to taki dzielny kolega i dobry fachowiec. Nic dziwnego, że Zosia straciła dla niego głowę”.

Po krótkiej telefonicznej naradzie (trwała ona mniej więcej trzy kwadranse) postanowiono uciąć ten uroczysty dzień i wspólnie wybrać się na Gubałówkę, by szklanką herbaty wnieść toast na cześć Janka Kani.

Po raz pierwszy od kilku dni pomiędzy naszą piątką panował harmonijny nastrój.

Na drugi dzień miała się odbyć próba przyrzędu Janka w autobusie zakopiańskich linii PKS. Janek zaprosił wszystkich na przejażdżkę. Był to właśnie dzień, w którym Janek przeprowadził swoją wizjonerską rozmowę z kierowniczką. Nikt więc się nie zdziwił, że miała ona taki przebieg, jak zostało opisane.

Na trzy dni przed zakończeniem trzeciego turnusu wczasowego w „Merzeniu” bohaterem dnia miał się stać Janusz Zbytecki.

W przeddzień pan Janusz zrobił bilans swych osiągnięć w Zakopanem. Po krótkim lecz gruntownym rozmyśleniu doszedł do wniosku, że bilans jest ujemny i planu nie wykonał nawet w dziesięciu procentach mimo, że warunki były nadzwyczaj przychylne. Po pierwszym nie potrafił usidlić Haliny i perspektywy dostania się do firmy „Pol-port” były dotąd bardzo wątpliwe, po drugie nie zdołał do tej pory odbyć z Mikulą decydu-

jącej rozmowy i pozyskać sobie jego sympatię. Cóż robić w takim wypadku, skoro nawet planowanie zawodów?

Lecz myliłby się ktoś, kto by przypuszczał, że Janusz stracił wszelkie nadzieje. Należał bowiem do ludzi - kotów, których, jak nie rzucisz w powietrze, zawsze spadają na cztery łapy. Ta pewność Zbyteckiego wynikała głównie z pogardy dla obecnych stosunków i całej rzeczywistości i złączonym z tym poczuciu wyższości. Jakże to możliwe, żeby Januszowi Zbyteckiemu nie udało się „rozrobić” takich pionków, jak Mikula - były tokarz i Halina Turowicz - sekretarka lepszego dyrektora? To przechodziło po prostu możliwości rachunku prawdopodobieństwa, na którym Zbytecki opierał swe plany. Rozmyślając nad swoją sytuacją, doszedł do wniosku, że do tej pory do całej sprawy zabierał się słamazarnie, więc teraz, gdy wpływały już ostatnie dni jego pobytu i - co gorsze - Mikula miał wyjechać na drugi dzień z Zakopanego, Janusz Zbytecki postanowił zmobilizować wszystkie swoje umiejętności dyplomatyczno-strategiczne i „wysłać w bój wszystkie wojska”.

Postanowienie było stanowcze, a więc Janusz Zbytecki ułożył nowy plan strategiczny: Uderzy frontalnie. Nie będzie owijał w bawelnę. Najpierw oczaruje swych przeciwników, a potem zdruzgoce ich i zmusi do działania według jego woli.

W rozmowie przy stole dowiedział się, że w śróde, to znaczy w przeddzień wyjazdu Mikulę, Halina obchodzi urodziny. Doskonale się składało. Mikula wyjeżdża, Halina święci dzień, w którym zaczęła swoje dwadzieścia kilka lat życia, więc wypadła uciąć te okoliczności. Zaprosi się oboje na małą wódkę. Przy wódcie zawsze jakoś łatwiej załatwiać wszelkie sprawy, a problemy, które czasem zdają się być nierozwiązalne, stają się nagle błahostkami. A więc do czynu, panie Januszu!

Obawiał się jednak, że Halina i Mikula odmówią. Należało więc tak pokierować wypadkami, żeby ich zmusić do tego. W stosunku do Haliny nie będzie już odgrywał zblazowanego uwodziciela, ani zakochanego.